

prof. zw. Michał Kliś
Akademia Sztuk Pięknych
w Katowicach

Bielsko-Biała, 22.10.2018

Recenzja Rozprawy doktorskiej, dzieła będącego przedmiotem przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuk filmowych na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz dorobku twórczego i artystycznego Pana mgr. Tomasza Gudzowatego.

Tytuł rozprawy doktorskiej:
„Estetyka w transcendentnej ocenie fotografii Polaroid uległych częściowej biodegradacji”

Szanowna Pani Dziekan
Wysoka Rado

Autor w streszczeniu Rozprawy doktorskiej pisze: „Celem przedłożonego opracowania jest ukazanie na przykładzie zdjęć wykonanych przy użyciu filmu Polaroid, że piękno fotografii częściowo uległych działaniu procesów biodegradacji może być odczytane ponownie w idei transcendencji”.

„Przedmiotem oglądu były ogółem 102 fotografie zebrane w albumie „PROOF” dołączonym do opracowania”.

Można ten tytuł odczytać na co najmniej trzy sposoby – PROOF, jako odporny, dowód, korekta. Oglądający sam decyduje również o tym, jak odczytać przekaz zawarty w fotografiach. Z zaciekawieniem dotykałem tego wolumenu, szukałem tego, co jest w podwójnych arkuszach poszczególnych stron. Trzeba było użyć ostrego narzędzia, by otworzyć trzewia tajemniczego Lewiatana.

Wędrując karta po karcie przemierzamy podobny trakt. Podążał nim także Robert Rauschenberg: „realizując cykl kompozycji – ilustracji do PIEKŁA Dantego (w latach 1959–1960), urzeczony, dopatrywał się swoistego braku składni w zarysach zdjęć przeniesionych na papier wprost ze zwilżonych chemikaliami stronic gazet”. Ale właśnie – wtórnie – „składnia wkroczyła natychmiast, gdy tylko wykończył poszczególne plansze tego cyklu. Chodzi tu o Barthesowską dominację czynnika „kultury” nad „naturą”, dominację, która sprawia, że – podobnie jak w każdej sytuacji, gdy przekaz redaguje świadoma swych celów jednostka ludzka – nieuchronnie dziesiątki zamglonych odbić ze zdjęć w 34 PIEŚNIACH Rauschenberga wydają głęboko osobiste, stronnicze świadectwo o naszym świecie i nie mogą w żadnym wypadku być neutralne” – czytamy w tekście Urszuli Czartoryskiej „Grafika antyprofesjonalna” w zbiorze „Grafika wczoraj i dziś”, PWN Warszawa 1974, pod redakcją prof. Mieczysława Porębskiego (fragment eseju „Obraz fotograficzny – od „Piekła” Rauschenberga do „Powiększenia” Antonioniego, „Miesięcznik Literacki” R. 7: 1972, nr 1).

Moc przekazu autorskiego zaczyna wzrastać, kiedy poznajemy kadry z ujęć wykonanych przed laty. Autor zaprasza każdego z nas w tą tajemniczą podróż w czasie. Nadał jej cechy obrazu wypłukiwanego, jak znany nam wcześniej z kart albumu nurt rzeki istniejącej w naszej pamięci. Autor odkrył w swoim zbiorze – w moim odczuciu –

transcendentność oddanych na zagładę zapomnienia śladów zapisanych na światłoczułej matrycy. Mamy „resztki pamięci”, które doznały swoistej sakralizacji w momencie ponownego zapisania, skanowania, transformowania w druk. Znakomita robota edytorska niemieckiego wydawcy Gerharda Steidla /Book design, Scan and colour separations by Steidl/ Production and printing: Steidl, Göttingen 2016.

Czym urzeka ta gęsta od artefaktów wielostronicowa publikacja? Każda z kart raz wynurza się z wołowej żółci, jaką barwili przed laty mistrzowie druków w klasycznym rzemiośle druków akcydensowych, by ponownie zostać zadrukowaną gęstą czernią uzyskaną w technice druku offsetowego duotonu. Jakość druku na mocnym papierze o wysokiej gramaturze nadaje wyjątkowy charakter tej księdze „miejsz zapomnianych”, jakby porzuconej we współczesnym skryptorium, nieomal wyniesionej z biblioteki Umberto Eco. Dostrzegam w tym zbiorze obrazów, które naprawdę się wydarzyły, wiarę w moc medium fotografii analogowej, oraz błyski światła na chropawych płaszczyznach murów odległych metropolii, błysków w oczach steranych życiem naszych bliźnich.

Autor w swojej rozprawie doktorskiej dokonuje przeglądu wielu kierunków w sztuce współczesnej, obejmując okres dwóch stuleci. Udowadnia konieczność poszukiwania wartości, które budowały trwałe kanony piękna i prawdy, otwierały nasze widzenie świata na wartości ponadczasowe. Wybrał za przewodnika w tej wędrówce – jak domniemywam – z racji swoich studiów na Wydziale Prawa w Uniwersytecie Warszawskim, Emanuela Kanta, twórcę pojęcia TRANSCEDENCJI (z łac. Przekraczający) ujętego w trzy kanony – Krytykę czystego rozumu, Krytykę praktycznego rozumu, Krytykę władzy sądenia. TO ona rozstrzyga o pięknie i estetyce. Autor dokonał pełnej egzegezy tej tezy: str. od 3 do 9. Na stronach od 9 do 32 autor wprowadza wątek historyczny związany z systemem fotografii natychmiastowej Polaroid. Edwin. H. Land (1909–1991) twórca aparatu Polaroidu, studiował na Wydziale Chemii Uniwersytetu Harvarda. Po roku przerywa studia. Po 30 latach, pisze autor: „w dowód uznania jego osiągnięć w zakresie optyki, konstrukcji aparatów fotograficznych i opracowania teorii widzenia barw” otrzymał od Uniwersytetu w Harvardzie tytuł Doktora Honoris Causa. W tym miejscu pozwalam sobie wtrącić podobną historię.

Kraków, 2004 rok, Akademia Sztuk Pięknych Wydział Rzeźby honoruje tym tytułem swojego zbuntowanego studenta, notabene mojego licealnego kolegę, wyjątkowego rzeźbiarza Igora Mitoraja. Czas opuszczenia krakowskiej Uczelni był podobny. Szczególnym znakiem dla mnie osobiście w tej konfiguracji polaroidowej był taki mianowicie fakt: czerwiec tego roku, po zakończeniu moich wykładów w katowickiej ASP otrzymałem od moich studentów fotografię polaroidową, wykonaną na zakończenie naszych zajęć. Dziś mam wrażenie – po lekturze rozprawy doktorskiej Pana Tomasza Gudzowatego – że ten fakt, tej jednorazowej notacji, że posiadam dowód obecności w jednym egzemplarzu, jako dar zaufania moich studentów, dobrze lokuje mnie w zagadnieniach poruszanych w omawianej rozprawie.

W załączonych do pracy doktorskiej bibliografii dotyczącej dorobku doktoranta – artysty (wywiady, recenzje, komentarze prasowe) znajduję rozmowę pomiędzy ośmioletnim wówczas naszym bohaterem a jego ojcem. Padło tam pytanie: Kim chcesz być? Odpowiedział Ojcu: Chcę pozostawić ŚLAD. Tak też się dzieje.

Dotykając ważnej części twórczości Pana mgr. Tomasza Gudzowatego nie sposób nie zauważyć, z jakim szacunkiem traktuje on swoich bohaterów na planie zdjęciowym. Przeglądając wszystko co zostało przedłożone do sporządzenia tego tekstu, zauważa się, jak z każdego kadru patrzą prosto w oczy fotografującego artysty nasi bliźni. Oni mu zaufali, to jest dowód szacunku człowieka do człowieka. Podobne odczucia można mieć przeglądając np. fotografie rodzinne na papierze. Niegdyś, fotografując mojego dziadka

(rocznik 1888) lustrzanką dwuobiektywową Flexared, słyszałem z jego ust: „Zabierasz mi kawałek mojej duszy”. No cóż, dziadek nie znał słowa transcendencja.

Dorobek artystyczny Pana mgr. Tomasza Gudzowatego jest tak znaczący dla fotografii, którą uprawia, że można postawić tezę, że świat sztuki fotografii byłby bez jego dzieł uboższy.

W aneksie do Rozprawy Doktorskiej autor na jedenastu stronach przedłożył szczegółowy rejestr, który obejmuje min:

Ważniejsze nagrody i wyróżnienia – 74 pozycje od 1999 roku z World Press Photo – I nagroda; Nature and Environment-singles; Holandia, oraz II nagroda; Świat, w którym żyjemy; Polska / Krajowy Konkurs Fotografii Prasowej, aż po rok 2015 z Grand Press Photo 2015 – I nagroda, Środowisko – zdjęcie pojedyncze. Polska.

Ważniejsze wystawy indywidualne – 43 pozycje od roku 2001: My Walk, Stara Galeria ZPAF. Warszawa. Polska oraz My Walk, Państwowa Galeria Sztuki. Polska; dalej rok 2017 Photography as a New Kind of Love Poem, Galleria Quadrilion, Polska oraz Paper Dreams Project, Lipskie Targi Książki, Niemcy.

Ważniejsze wystawy zbiorowe – 25 pozycji; rok 1999 – World Press Photo Contest Exhibitions, po rok 2016 – Proof, Singapore International Photography Festival, Singapur.

Kolejną sukcesą doktoranta są Albumy i Publikacje Książkowe. Z ważniejszych wymienia 23 pozycje, poczynając od 1997 roku. Album „Kenya. On the trails of nature”, Warszawa: Bartimpex, 1997. Format: 29 x 38 cm. Oprawa: twarda + pudełko. 402 strony ISBN 83-906908-0-2. Rok 2019 (w druku); Sumo Göttingen: Steidl Verlag 2019. Format: 24 x 35 cm. Oprawa: miękka. Język: angielski. 88 stron. ISBN 978-3-95829-561-2.

Autor przedstawia ważniejsze publikacje prasowe, 167 pozycji. M.in.:

Rok 1999, „FOTO” 03/1999,

„Rzeczpospolita” 13-14 lutego 1999,

„Super Express” 26 lutego 1999,

Katalog World Press Photo 1999, Holandia,

„Gazeta Wyborcza” 13-14 lutego 1999,

„Kalejdoscope” 04/1999,

„Wprost” 29.02.1999,

„Viva” 1.03/1999,

„Viva” 15.03/1999,

Nowa Powszechna Encyklopedia PWN suplement, 1999,

Rok 2018 to , The Golfer s Journal No. 5/2018, USA,

„Lonely Planet” 01/2018, Wielka Brytania.

Jeśli pojawiają się precyzyjnie zapisane sukcesy, ale również lata wytężonej pracy twórczej Pana Tomasza Gudzowatego, to może On powiedzieć swojemu Ojcu: Tak, pozostawiam Ślad. To synowski testament wobec, już nieżyjącego, ojca.

Szczególnie ważna jest nagroda Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w dziedzinie sztuk wizualnych, którą artysta fotograf odbierał w 2012 roku, jako drugi po Magdalenie Abakanowicz. To są fakty. Można by zapytać, gdzie jeszcze nie widziano człowieka z wielkoformatowym aparatem Linhof Master Technika, z natychmiastowymi filmami Polaroid i Fuji z negatywami Ilforda? Autorskie credo Gudzowatego jest takie: Pozostaje wierny fotografii analogowej i czarno-białej. Kolor pozostawia dla potrzeb fotografii przyrodniczej i modowej.

Pozostawiając na chwile rozważania nad fenomenem autorskich kadrów czarno-białej fotografii, zaczynam odczytywać nową pasję Tomasza Gudzowatego, kreatora, dizajnera, narratora, a może to rola WERGILIUSZA w świecie, który jest uosobieniem współcześnie odczytywanych kręgów zła, a może PIEŚNI, jak marzył Rauschenberg.

Wielowątkowość Rozprawy Doktorskiej mgr. Tomasza Gudzowatego pozwala mi na osobiste komentarze. Jednym z nich jest postać artysty malarza Francisa Bacona. Anglik urodzony w Dublinie. Podziwiałem w Zurychu jego przejmujące płótna. Oprawione w ramy pokryte 24-karatowym złotem, za szybą. On ponoć chciał, by oglądający był, poprzez lustrzane niemal odbicie, wplątany w jego płótno. Centre Georges Pompidou zrealizowało ogromną wystawę Bacona w 1996 roku, mam przed sobą monumentalny katalog tej wystawy. Format 28 x 28 cm, grubość 3 cm. Na okładce czarno-biała fotografia witalnego jeszcze Artysty. Wnętrze wypełniają znakomite reprodukcje dzieł. Teksty, noty, fotografie, wpisane w obraz poszczególnych pracowni, które wynajmował i porzucał (są jak stajnie Augiasza). Pomiedzy kolumny tekstu wpisane są fotografie. Poszarpane, sponiewierane, polaroidowe jednorazówki. Autentyczne dowody jego potrzeb budowania swoistej fabuły przemijalności czasu. Jego fascynacje twórczością Velázquez, Vincenta van Gogha.

Taki świat dostrzegam w twórczości fotograficznej autora Rozprawy doktorskiej, w jego analizach z zakresu sztuki mocno osadzonej we współczesności naszego świata. Ból, jaki zadał naszemu matadorowi fotografii, zwiadowca stada pingwinów czuje do dziś. W fotografii modowej autor tworzy obrazy, przywołując je ze swego „Muzeum Wyobraźni”, ponieważ potrafi przywoływać właściwe klisze pamięci.

Konkluzja:

Rozprawa doktorska Pana mgr. Tomasza Gudzowatego pt. „Estetyka w transcendentnej ocenie fotografii Polaroid uległych częściowej biodegradacji”, pod merytoryczną opieką promotora prof. dr hab. Adama Sikory, zrealizowana na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, spełnia wymagania ustawowe określone w art. 13 ust. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (Dz. U. 2017. poz. 1789).

Z całym przekonaniem wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o przyznanie Panu mgr. Tomaszowi Gudzowatemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk filmowych.

Z poważaniem Michał Kliś

